# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **N^or. 66.** 5. czerwca 1838.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Cesarz Jmć Rossyjski na wiadomość o nadzwyczajném nieszczęściu, zdarzoném w Węgrzech ostatniém wezbraniem Dunaju, mianowicie w miastach Budzie i Peszcie, jako właściciel c. k. pułku huzarów N. 9, dla ulżenia cierpień sprawionych tém okropném zjawiskiem natury, raczył poświęcić dar pięciu tysięcy dukatów, i wspaniałomyślny zamiar swój oświadczyć c. k. prezydentowi nadwornéj rady wojennéj, hrabi Hardegg, za pośrednictwem c. k. ambasady w Petersburgu, następującym najwyższym własnoręcznym listem:

»Wiadomość o wielkiém wezbraniu, które dla jednéj części Węgier, a mianowicie dla miast Budy i Peszta, tak niszczące było, wzniecila tém większe moje współczucie, ileże jako właściciel nadanego mi od świętéj pamięci Cesarza Frańciszka pułku huzarów, dla kraju tego zupełnie obcym nie jestem. — W tymto charakterze czuję się być w dwójnasób pobudzonym, wyrazić Waszéj Excelencyi życzenie moje przyczynienia się także z méj strony do ulżenia cierpień, sprawionych tém okropném zjawiskiem natury. — W zamiarze tym przeznaczyłem summe pięciu tysięcy dukatów, względem użycia któréj upraszam Waszéj Excelencyi zasiągnąć rozkazów JCKMości.

Petersburg d. 17. kwietnia 1838.

M i k o ł a j m. p.
Piérwszy właściciel c. k. pułku huzarów N. 9.

JCKMość nasz najłaskawszy Cesarz, na zawiadomienie o tém, powzięte pod d. 9. maja przez prezydenta c. k. rady wojennéj, rozporządzić raczył, iżby dar ten ludzkości w summie pięciu tysięcy dukatów, przez JCMość Cesarza Rossyjskiego na wsparcie mieszkańców miast Budy i Peszta, unieszczęśliwionych ostatniém tamże niszczącém zjawiskiem natury, poświęcony, król. węgierskiemu nadwornemu kanclérzowi, hrabiemu Palffy, z tém poleceniem oddany został, by przesłał takowy JCMości Arcyksięciu Palatynowi, gdzie w kategoryję innych dobroczynnych darów wciągniony będzie, których użycie powierzone jest postanowionéj w Budzie komisyi.

---

Kilka pań szlacheckiego stanu we Lwowie, mianowicie hrabina z Strzembosziów O ż a r o w s k a, hrabina z Lambertów K e s s e l s t a d t, hrabina z Kownackich Ł o s i o w a, hrabina z Rzeczyckich F r e d r o w a, pani z Pieńczykowskich S z u m l a ń s k a i pani z Łodyńskich B o c h d a n o w a, podobnie jak w latach przeszłych i tego roku w wielki tydzień trudniły się osobiście zbiéraniem darów na wsparcie ubogich i chorych, z czego wpłynioną dość znaczną ilość pieniężną przesłano bądź istnącym w Galicyi instytutom sióstr miłosierdzia, bądź rozdzielono po między szczególnie potrzebnych ubogich po domach.

JCKMość powziąwszy wiadomość o tych pod względem ludzkości usiłowaniach pomienionych pań szlacheckiego stanu, najwyższém postanowieniem z d. 20. maja r. b. rozporządzić raczył, iżby one osobném prezydyjalném pismem kancelaryi nadwornéj zawiadomione zostały o Jego najwyższém zadowoleniu.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 20. maja zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Narbonny z dnia poprzedniczego. »Oddział powstański Zorilla, złożony z 1650 ludzi, pobity został d. 17. pod Figueras od 600 ludzi, pod dowództwem gubernatora Veronny (powinno być raczéj Gerony). Ubito 180 karlistów, a w niewolę wzięto 100, między którymi 8 oficerów.«

W doniesieniach z Madrytu z d. 13. maja głoszą, że ministeryjum zaraz po przyjęciu ustawy o przywróceniu dziesięciu, żądać będzie od izb potrzebnych upoważnień do podniesienia zezwolonego mu nadzwyczajnego wojennego podatku, poczém bez przedłożenia budżetu zamknie kortezy.

Don Carlos dnia 11. maja z rana wyjechał pod małą eskortą z Estelli; lecz w drodze zdybawszy się z jenerałem Guergue, który dniem wprzódy zwołanych siedm biskajskich i alawejskich batalijonów z sobą prowadził, wrócił z niemi do miasta. Odprawił na płaszczyznach Dicastillo wielki przegląd wszystkiego wojska. W mianéj prze-

)(

mowie do żołnierzy wezwał ich do utrzymania tak potrzebnéj w armii karności. Lecz ponieważ nie śmiał ukarać winnych, lękać się należy, ażeby nowe nie wybuchły rozruchy, bądź dla braku pieniędzy, bądź z powodu trudów wojennych i ofiar od tychże nieoddzielnych, bądź z powodu wrażenia, jakie zapewne sprawiły wyrazy: »Pokój i swobody (*Fueros*)«, głoszone w tych prowincyjach przez Biskajczyka Munagorrego.

Według wiadomości z Logrono z dnia 13. maja, 5000 krystynistów pod dowództwem van Halena znajdowało się w pochodzie do Viany. Espartero stał w Lodozie. Leon el Conde opanował Echaury i swoje straże przednie aż do Orteizy, o półtoréj mili od Estelli, posunął. Alaix stał w 6000 ludzi od Puente la Reyna do Santa Barbara koło Lerynu, tak, iż 36 000 ludzi było około Estelli zgromadzonych. Lecz według doniesień z Pau z dnia 17. maja, Espartero wrócił już do Mirandy a Leon do Caparoso, wysadziwszy zamek Arcos w powietrze.

Według listu od granicy nawaryjskiéj z d. 18. maja, wzburzenie Basków przeciw partyi kastylijskiéj, przeciw tak zwanym *Ojalaterosom*, miało zajść także na wielu innych miejscach Guipuzkoi, mianowicie w Bergara, Andoain i Villabona, lecz utłumiono je odpowiedniemi zamiarowi środkami, użytemi przez jenerała Iturrizę.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 17. maja obchodzono poprzednio dziewietnasty dzień urodzin królowéj Wiktoryi, urodzonéj dnia 24. maja 1819.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 18. maja, p. Hume, z powodu stracenia rokoszanów w Toronto, zrobił wniosek, ażeby izbie przedłożonemi zostały rozkazy postępowania, dane gubernatorowi Górnéj-Kanady, sir G. Arthurowi. Zamierza, dodał, dowiedzieć się za pomocą wniosku swojego, podług jakich ustaw rządzoną jest ta nieszczęśliwa prowincyja. Lord John Russell odrzekł: że izba ustawodawcza przyjęła kilka ustaw, przepisujących pewne ze zbrodniarzami stanu postępowanie. O owych traceniach niéma jeszcze urzędowéj wiadomości. Przeciw przedłożeniu udzielonych sir G. Arthurowi rozkazów postępowania nic niéma do zarzucenia. P. Hume żądał następnie jeszcze przedłożenia owych ustaw, które tym sposobem jako wstecz działające zastosowano. Sir G. Grey, podsekretarz stanu osad odrzekł, że urzędowi kolonijalnemu dotąd tych ustaw nie nadesłano. — Po załatwieniu téj sprawy oświadczył lord J. Russell, że ma zamiar nie projektować w przyszły poniedziałek obrad nad bilem dziesięcinnym w wydziale, lecz zwrócić uwagę izby na reformę korporacyj irlandzkich. Po przyjęciu bilu o korporacyjach, sprawa o dziesięcinach daléj toczoną będzie. Po niektórych uwagach sir Rob. Peel, które z powodu tego porządku w obradach każą się lękać ze strony jego oporu co do bilu korporacyjnego, powstał kanclerz izby skarbowéj dla przedłożenia budżetu. Przychody państwa w upłynionym właśnie roku rachunkowym, były, podług podań ministra, o 2,532,000 funt. szt. mniejsze, niżli w poprzedniczym roku. Co się dotyczé wydatków, zrobił uwagę p. Spring-Rice, że procenta nowego zachodnio-indyjskiego długu i niespodziewane koszta, sprawione przez powstanie w Kanadzie, pokryto bez pożyczki i bez powiększenia podatków, lubo dawniéj komisaryjat Kanady tylko 208,000 funt. szt., w ostatnim zaś roku 680,000 funt. szt. potrzebował. W przeszłorocznych wykazach obliczył przychody za rok upłyniony na 47,240,000 funt. szt. a wydatki na 46,090,000 funt. szt.; ale przeciwny okazał się skutek: przychody uczyniły tylko 46,090,000 funt. szt., wydatki zaś wyniosły 47,519,000 funtów szterl. Na rok następny obliczył minister przychody na 47,271.803 funtów szterlingów, a wydatki na 47,479,000 fun. szt., co okazałoby ubytek więcéj niż 200,000 fun. szt. W razie najgorszym, mniemał, ubytek ten mógłby dójść może do 500,000 funt. szt. ale nie wyżéj. Mimo tego ani pożyczki ani powiększenia podatków projektować nie myśli, bo ma niezawodną nadzieję, że przychody państwa wkrótce znowu wzrosną, co teraz już zaczyna się pomyślnie okazywać; wszakże Canning r. 1827, nawet przy ubytku 2,900,000 fun. szt., spuścił się na przyszłość i nie był w oczekiwaniach zawiedziony. Do smucenia się obecnym stanem finansów nie znajduje minister najmniejszego powodu, mniema albowiem, że gdyby nie rozruchy w Kanadzie i dług, w który się na korzyść zachodnio-indyjskich osadników weszło, byłaby się przewyżka miasto ubytku okazała w dochodach. Napomknął oraz, że w następnym roku część długu państwa, to jest owo na czas pewny brzmiące wraz z prowincyją corocznie po trosze opłacać się mające summy (*Annuité*), umarzać się zaczną, i tak z roku na rok ustanie pewna ilość tych rentów i tym sposobem r. 1867. umorzy się roczny ciężar 3,057 000 funt. szt. Na tych więc obliczeniach oparł kanclerz izby skarbowéj swój wniosek subsydyjów, by go upoważniono do wydania uprzednio, za przyszły rok finansowy, rewersów izby skarbowéj w kwocie 13 milijonów funt. szt. Izba wniosek ten bez głosowania przyjęła.

W izbie wyższéj dnia 18. maja lord Brougham znajdował się pierwszy raz na posiedzeniu od czasu swego powrotu z Francyi.

Sir T. Herschel z małżonką swoją wrócił dnia 17. maja z Przylądku dobréj Nadziei, dokąd jak wiadomo, udał się przed cztérma laty w zamiarze spostrzeżeń astronomicznych, mających wielką dla téj nauki wartość. Jedno z towarzystw naukowych ma zamiar wyprawić mu świetną ucztę, na cześć szczęśliwego powrotu jego do ojczyzny.

### Francyja.

Choroba księcia Tallejranda byłto wrzód jadowity (karbunkuł). Dniem przed śmiercią odbył bolesną operacyję. Z rana o godzinie 6téj podpisał list do Papieża, pisany przed trzema miesiącami, w którym odwoływał, że należał do mszy konstytucyjnéj, odprawionéj w dzień federacyi na polu marsowém. Podpisanie to nastąpiło w obec arcybiskupa paryzkiego, prezydenta rady ministrów hrabiego Molé, pp. Barante, St. Aulaire, Royer-Collard, księcia Valençay (jego wnuka) i wielu innych osób. Król w towarzystwie *Madame* Adelaidy (siostry swojéj), o pół do 9téj odwidził księcia, który ujrzawszy go rzekł: »Jestto największy zaszczyt, wyrządzony memu domowi.« Poczém przedstawił królowi swego lekarza, chirurga i szatnego. Wikaryjusz jeneralny jks. Dupanloup, który go od trzech dni nie opuszczał, udzielił mu o godzinie 3ciéj ostatniego pomazania. Pomiędzy osobami, z któremi książę Talleyrand w dniu śmierci swojéj ze szczególnym rozmawiał udziałem, była młoda panienka z jego familii, która piérwszy raz właśnie przyjmowała komuniję. Wskazując na nią rzekł: »Patrzcie, takie jest życie: tam początek, tu koniec.« — O godzinie 12téj utracił mowę. P. Royer-Collard bawił przy jego łożu dopokąd nie skonał. Gdy oddał ducha, hrabia Molé ucałował rękę trupa. Pochowany będzie w swych dobrach Valençay. Karol Maurycy książę Talleyrand-Perigord, książę de Dino, urodził się dnia 2. lutego 1754.

Pogrzeb księcia Talleyranda odbył się d. 22go maja z rana, po uprzedniém wystawieniu zwłok zmarłego na paradnym katafalku, w tegoż pałacu w ulicy St. Florentyna. Orszak pogrzebowy, do którego przyłączyło się siedm królewskich nadwornych powozów, licznym otoczony ludem, ruszył o godzinie 11téj do kościoła Wniebowstąpienia, gdzie odprawiono żałobne nabożeństwo i w którego grobach tak długo trumna złożoną będzie, dopokąd według ostatniéj woli zmarłego, do Valençay przewiezioną nie zostanie. Marszałek Soult, baron Pasquier, hrabia Molé i książę do Broglie trzymali końce całunu.

Izba deputowanych z takim pospiechem przyjęła d. 18go maja większą część artykułów budżetu ministerstwa skarbu, że dała sobie zaledwo tyle czasu, ażeby napisy nad rozdziałami, wraz summami, jakie zawiérały, odczytać. — Dnia tegoż ukończyła izba obrady nad budżetem obrządków religijnych, orderu legii honorowéj i drukarni królewskiéj. — Izba parów dnia tegoż zezwoliła jednogłośnie na wniosek do ustawy, o transportowaniu listów rządowemi statkami parowemi na Morzu Śródziemném.

---

### Ciąg dalszy procesu Huberta.

Na posiedzeniu sądu assysów d. 14. maja, prezydent, (jakeśmy nadmienili w Gazecie naszéj z d.31. maja) przystąpił do badania panny Grouvelle. Pytał ją, azali plan nakreślony cyframi i znaleziony w pugilaresie Huberta, był dla niéj przeznaczonym? Panna Grouvelle: »Nie znam żadnego planu kreślonego cyframi; anim nie otrzymała, anim nie czytała coś podobnego; stosunki moje z patryjotami nie były nigdy tajemnicą, ponieważ między mną a nimi o niczém innem nie było mowy, jak tylko o wsparciu biednych.« Prezydent: »Jednakże w systemie oskarżenia musiałaś wpanna coś zamilczeć, ponieważ jéj zarzucają, żeś miała udział w spisku?« Odpowiedź: »Nie jestem tu, abym usprawiedliwiała oskarżenia, lecz abym przed pp. przysięgłymi się broniła.« Prezydent pytał potém oskarżoną o jéj stosunki z Wincentem Giraud. Panna Grouvelle przyznała, że przywiodła do niego młodego Steublego, celem umieszczenia go w jego domu, znając, iż pan Giraud dla nieszczęśliwych jest dobroczynnym. Prezydent: »Odwidzałażeś wpanna Steublego?« Odpowiedź: »Był on niemal przez czternaście dni chorym; przynosiłam mu lekarstwa; i przeto, żem się nim opiekowała, został uwięzionym.« Prezydent: »Jakim sposobem udawał się on do wpanny w celu odzyskania swych planów?« Odpowiedź: »Ponieważ mój brat ma bardzo wiele znajomych pomiędzy angielskimi mechanikami i zamyślał wyjechać do Londynu. Hubert powrócił przed odjazdem mojego brata; wtedy domagałam się od niego planów, które był wziął od mego brata. Hubert nie chciał powrócić do Londynu, obawiając się, aby nie był schwytanym. Namówiłam go, pomimo jego oporu, do odjazdu. Teraz żałuję tego, ponieważ stałam się przyczyną, iż został uwięzionym i oskarzonym.« Prezydent: »Dla czegoż wpanna zaraz po wyjeździe Huberta złożyłaś swe papiéry u panny Hergaland?« Odpowiedź: »O tém więcéj wpanu niżeli mnie wiadomo. Moim zwyczajem jest w ogólności, papiéry dotyczące się patryjotów nietrzymać w moim domu. Pomieszkanie nasze było tak często przez policyję przetrząsane, żem tych środków użyć musiała.« Prezydent: »W takim razie powinnaś była

wpanna wcześniej złożyć nadmienione papiéry?« Odpowiedź: »Otrzymałam je dopiéro przed dwudziestu cztérma godzinami. Właśnie mi je zwrócił przyjaciel, u któregom je była skryła, i który na wieś wyjeżdżał.« Prezydent: »Dla czegoż u niejakiego pana Journaux, pod napisem: »Testament pani Grouvelle, matki,« znaleziono pakiet, zawierający traktat Steublego z rzecząpospolitą francuzką i niektóre inne papiéry?« Odpowiedź: »W dzień, w którym zostałam uwięzioną, matka moja uznała za rzecz potrzebną użyć téj przezorności.« Prezydent: »Jakim językiem rozmawiałaś wpanna z Steublem? Umiészże po niemiecku?« Odpowiedź: »Nie, rozmawialiśmy po angielsku. Steuble umié cokolwiek po angielsku, podobnie jak i ja. Rozumiém także cokolwiek po rossyjsku, i tym sposobem pomagaliśmy sobie w naszych rozmowach.« Prezydent: »Mówił że ón wpannie kiedy o przeznaczeniu machiny, gdy się o plan jéj upominał?« Odpowiedź: »Mówił mi w niepewnych wyrazach, iż to jest machina zawiérająca w sobie tajemnicę, od któréj sposób jego utrzymania zawisł.« Prezydent: »Objaśnienia, które wpanna teraz dajesz, jeżeli są prawdziwe, są bardzo proste i naturalne. Dla czegoż nie mówiłaś tak przy instrukcyi?« Odpowiedź: »Winnam panom przysięgłym tę rzecz wyświecić. Wiadoma jest nienawiść, jaką rząd od lat siedmiu ma ku republikanom, i jeżelim nie dała odpowiedzi, działo się to jedynie, aby naszym nieprzyjaciołom żadnego nie dać powodu. Powiedziano mi jedynie, iż zawikłana jestem w spisek na życie króla, ale nie ukazano mi żadnego dokumentu, żadnego planu. Mówiłam, że to wszystko jest śmiesznością, i że na nic odpowiadać nie będę; potrzebowano spisku, aby na nowo zwołać izby, a tak niestety ten los nas spotkał.« Prezydent: »Gdybyś wpanna chciała była odpowiadać, może byłabyś uwolnioną.« Odpowiedź: »Sądzę przeciwnie, mości prezydencie. Wiadomo wpanu, iż owi wszyscy oskarżoni, którzy odpowiadali na wszystkie zapytania sędzi instrukcyjnego, podobnie jak ja nie zostali od oskarżenia uwolnionymi.« Prezydent: »Mamy się jeszcze zapytać, co wpanna rozumiałaś pod przedsięwzięciem Huberta?« Odpowiedź: »Co do tego, tylko o tém mogła być mowa, aby wychodzcom dopomódź; ukrywaliśmy nie raz li prześladowanych patryjotów i bez wiedzy policyi wyprawiali ich w podróż.« Prezydent: »Zanim z wpanną ukończymy badanie, należy, abyś panom przysięgłym podała niejakie objaśnienia, względem jéj położenia przy tych debatach. Zkąd to pochodzi, że wpanna znajdujesz się na ławce oskarżonych zawikłaną w ten zamach na życie króla; jakim sposobem wywiedziono ją ze spokojnych jéj płci zwyczajów?« Odpowiedź: »Panie prezydencie, całe moje życie poświęcałam na ofiary, i byłam przymuszona przygotować się na wszystko. Jeżeli się na ławce oskarżonych znajduję, nie jestto moją winą, ale nie jest także i hańbą.« (Wzruszenie.) Prezydent: »Przyznasz wpanna jednak, iż przynajmniéj położenie jéj jest nadzwyczajne?« Odpowiedź: »Dla wpana może, ale nie dla mnie.« — Dokładność i pewność tych odpowiedzi zdawały się sprawiać wielkie wrażenie. Potém oskarżona usiadła, a prezydent przystąpił do badania pana Annat. Przypomniał mu najpiérwéj, iż jest jednym z obżałowanych czerwcowych, i o jakie czynności jest obwinionym. Pan Annat utrzymywał, iż nic nie wiedział o przyczynie podróży Huberta. W instrukcyi zapiérał się, iż temuż dał u siebie przytułek; stało się to jedynie dla uniknienia nieprzyjemności z policyją, która go tak często, mianowicie w sprawie Meunier'a, niepokoiła. Poczém zamknięto posiedzenie.

(*Ciąg dalszy późniéj.*)

## Belgija.

Cały urząd municypalny miasta Bruxelli, łącznie z burmistrzem panem Rouppe, jak już donieśliśmy, wypowiedział służbę swoję i wziął dymisyję. Przyczyną czyli pozorem tego tak wielkie wrażenie sprawującego kroku, ma być zły stan miejskiego majątku. Od roku 1830 wydatki miasta więcéj niż podwoiły się, a jeźli kraj cały nie da miastu pomocy, to takowe bez bankructwa, którego skutki zaledwo obliczyć się dadzą, może nie potrafi wywinąć się z tego smutnego położenia, w jakiém obecnie zostaje. Jak zresztą w całéj zachodniéj Europie mniéj więcéj powszechnie się dzieje, i w tym przypadku zdaje się podobna okoliczność zachodzić: stronnictwa grają wielką rolę i z pewną nieprzyjaźnią stoją naprzeciw sobie. Z tych jedno, do którego ministeryjum należy, nie widzi nie-chętnie oddalenia się burmistrza pana Rouppe, męża ruchu, znanego z zasad republikańskich, ponieważ tym sposobem spodziewa się osiągnąć dogodniejszy skład urzędu municypalnego, podczas gdy radykalna partyja pochlebia sobie, że teraz łatwiéj jeszcze do stéru państwa przyjdzie.

Jedną z przyczyn tego przykrego finansowego położenia miasta jestto narzucony mu ciężar bardzo znacznych summ, które płacić ma jako wynagrodzenie właścicielom domów, roku 1834 przez podżegniony do tego lud zrabowanych, a nawet w części zburzonych. Bezprawiu temu wonczas bynajmniéj rząd nie przeszkadzał;

gdyż takowe dotknęło nieprzyjazną mu partyję. — Dziennik liberalny, *Observateur Belge*, zawiéra o tém położeniu rzeczy następujący artykuł: »Rabunki działy się roku 1834. Nie było w mocy miasta Bruxelli przeszkodzić im; jego gwardyja obywatelska była wtedy zupełnie rozprzężoną. Wiadomo, jaką rolę rząd i siła zbrojna grały w owym nieszczęsnym dniu, 6tym kwietnia 1834. Rząd mógł przeszkodzić łupieztwu; nie uczynił tego; pozwolił przez dwanaście godzin rabować. Szesnaście domów pod okiem załogi uległo spustoszeniu. A ministrowie nasi chcą teraz, ażeby miasto Bruxella, piérwsza ofiara tych nieporządków, miasto Bruxella, gdzie łupiezcy tak wielkich dopuścili się spustoszeń i z kąd tyle znakomitych i majętnych rodzin wygnali, ażeby miasto cierpiało teraz za błędy swych poprzedników i za zbrodnie złodziejskiéj i rozbójniczéj bandy, która Bóg wié przez kogo podżegnioną i najętą została!«

## Prussy.

*— Z Berlina dnia 22. maja. —*

W dniu dzisiejszym zaczęły się tegoroczne ćwiczenia wojskowe od wielkiéj parady. O dziewiątéj już, w szyku rozstawione było całe wojsko. Król, stojąc na prawém skrzydle, przyjmował Cesarza Rossyjskiego i Króla Hanowerskiego; następnie naj. goście objechali łącznie z Królem czoło rozstawionego wojska, gdzie przyjęci zostali najradośniejszemi okrzykami, a muzyka wojskowa grała pieśń rossyjską: »Boże zachowaj Cesarza.« N. Cesarzowa i wszystkie księżniczki królewskiego domu, z dworskich pojazdów przypatrywali się téj wspaniałéj uroczystości. Następnie sformowały się wojska w kolumny i przygotowały do defilu. Sam Król przeprowadził je przed Cesarzem, lecz gdy przychodziła jazda z kolei, Cesarz, mając na sobie mundur swego pułku 6 kirassyjerskiego, przeprowadził go przed N. Panem; toż samo uczynili Cesarzowicz następca i Król Hanowerski, piérwszy na czele 3 pułku ułanów, a drugi 3 pułku huzarów.

## Królestwo Polskie.

*— Z Warszawy d. 28. maja. —*

Wczoraj wieczorem przybył tu przejeżdżający z Petersburga hrabia Fiequelmont, feldmarszałek-porucznik, cesarsko-austryjacki ambasador przy dworze cesarsko-rossyjskim.

Z Wiédnia przybył cesarsko-austryjacki rzeczywisty tajny radzca, książę Ludwik Jabłonowski, były poseł w Neapolu. (*K. W.*)

Niepokojące wieści, iż w gubernijach augustowskiéj i mazowieckiéj bandy rozbójnicze niebezpieczeństwem zagrażają, zdaje się że już ustać powinny. Pewien właściciel dóbr jadąc do Warszawy został w lesie przed Pragą od jednego z dymisyjonowanych oficérów kozackich wraz z dwunastu innymi łotrami, napadniętym i zupełnie zrabowanym. Powiodło się mu jednak ujść z życiem i przybywszy do Warszawy o całym tym wypadku podał doniesienie do księcia Namiestnika, który kazał jak najtajemniéj kilka bryk kupieckich wyładować wojskiem i uzbrojonymi policyjantami i przez las pomieniony poprowadzić. Rozbójnicy w istocie uwieść się dali, lecz nie mało zostali zdziwieni, gdy napadłszy na bryki ujrzeli się ze wszech stron powitani wystrzałami z karabinów i pistoletów i otoczeni zbrojném żołdactwem. Schwytaną bandę poprowadzono do Warszawy, gdzie wyroku sądu oczekuje. (*Adler.*)

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Z korespondencyj prywatnych.)*

*Bochnia d.* 29. *maja* 1838. W tym tygodniu deszcze i ciepło ciągle trwające, pomogły tak dalece wiosiennym zasiewom, iż, co przed kilkoma dniami nikczemnie z ziemi wyglądało, dzisiaj Wszechmocna Ręka nadzieją pięknych urodzajów nasze pola pobłogosławiła.

Na targu płacono za korzec pszenicy 10 zr. żyta 8 zr. 15 kr., jęczmienia 7 zr., owsa 3 zr. 45 kr.; siana cetnar po 50 kr., słomy 36 kr. w. w. Znaczniejsze zapasy zboża są jeszcze po szpichlerzach zalegle, w nadziei osiągnienia wyższéj ceny. — Temi dniami zakupiono w tutejszym cyrkule kilka tysięcy garncy okowitéj; za garniec z okrągłym anyżem trzymającéj 30 stopni płacono 2 zr. 6 kr., z płaskim anyżem po 2 zr. w. w. Spekulanci ubiegają się pozbyć takową i wielu z nich przedaje po téj saméj cenie, jak ich kosztuje, obawiając się, aby takowa z powodu pięknych urodzajów z ceny nie spadła.

Od cetnara soli przywozu do Białéj płacą 20 kr., do Bilska 22 kr., do Cieszyna 36 kr., do Opawy 45 kr., do Berna 1 zr. 12 kr. w m. k.

*Wiédeń d.* 27. *maja* 1838. *a*) Waga wołów w korespondencyi ołomunieckiéj N. 60 Gaz. Lwow. umieszczonych. Woły pana Romaszkana (nie z Kut ale z Kuszyłowiec, podług oznaczenia w téj korespondencyi stado N. 3) chociaż były zmieszane z innemi, dla nadzwyczajnie dobréj jakości, po części z ciekawości z osobna były ważone; para trzymała 12 1/2 cetnarów, a sztuka *regie*-łoju 92 funtów; — przeto podług wyrachowania handlarzy cetnar

tutaj wypadł na 37 1/2 zr. w. w. z 2 procentem. — Para wołów pana Krzeczunowicza z Bułszowca ważyła 984 funtów, a sztuka wydała łoju 68 funtów. Tak z wołów pana Romaszkana jak i pana Krzeczunowicza rzeźnicy byli nader zadowoleni co do jakości.

*b*) Piérwszy transport wołów pana hr. Skarbka stanął tutaj 21. b. m. w ilości 271 sztuk, z których właściciel jednego wybrakował. Z tych jednéj partyi sztuka ważyła 574 funtów, a drugiéj 519 funtów, rozumie się z łojem. — Jakość piérwszéj partyi była 69 funtów a drugiéj 64 funtów. W przecięciu ważyła para 1107 funtów.

*c*) Dla wypadłego we czwartek święta, targ tutaj odbył się d. 23. maja; — mała ilość wołów stanęła, pomimo tego jednak płacono od cetnara wołu galicyjskiego po 36 1/2 do 38 zr., a węgierskiego po 37 do 38 1/2 zr. w. w., po któréjto cenie d. 25. maja stanęło zakontraktowanie. — Przyczyna spadnienia ceny o pół reńskiego na cetnarze, jest niepewność rezultatu jarmarku w Peszcie, który dziś zaczął się; — rzeźnicy w nadziei, iż dość będzie wołów, wstrzymywali się z kupnem i zakontraktowaniem w tym tygodniu. Od rezultatu tegoż jarmarku zawisły dalsze widoki; przeto skoro te wiadomości otrzymamy, natychmiast ich udzielimy.

*Ołomuniec. Targ na woły d.* 28. *maja* 1838.

Przypędzili: 1) Joel Sternberg, z Kamionki, 79 wołów; 2) Leiser Fichmann, z Żurawna, 60; 3) Frańciszek Halenta, z Bilska, 52; 4) Perl Immerglük, z Krakowa, 55; 5) Jakób Nieder, z Baligrodu, 52; 6) Frańciszek Grzybski, z Piasek, 173; 7) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 180. Małémi partyjami 251. Ilość przypędzonych 902.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Niesprzedano st. Nr. 1. | | | | | |
| Małémi partyj. st. N. 2. | | | | | |
| dtto. dtto. st. N. 3. | | | | | |
| Po większéj części małémi partyjami st. N. 4. | | | | | |
| dtto. dtto. st. N. 5. | | | | | |
| Do Berna ze stada N. 6. | 70 | 309 | — | 10 | 8 3/4 |
| — Ossy ze stado N. 6. | 62 | 311 | — | 8 | 9 1/4 |
| Niesprzedano st. Nro. 7. | | | | | |
| Małemi partyjami . . | 251 | | | | |

Przed targiem sprzedali: 1) Szymon Brzyski, z Radomyśla, 190 wołów; 2) Nowak, ze Szlązka, 265; 3) Mojsze, z Galicyi, 109; 4) Ignacy Zieliński, z Radomyśla, 97; 5) Aron Leichtag, z Maniowa, 49; 6) dto. 50; 7) Hersch Langer, z Krakowa, 90; 8) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 89; 9) dto. 89; 10) Abraham Fichmann, z Żurawna, 100; 11) dto. 100; 12) Jakób Spalter, z Mielca, 60. Małémi partyjami około 100. — Razem 1388.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Wiédnia st. Nro. 1. | 190 | 420 | — | — | 12 1/4 |
| — dtto. st. Nro. 2. | 265 | 380 | — | — | 11 |
| — Pragi stado Nro. 3. | 107 | 325 | — | 2 | 9 1/2 |
| — dtto. stado Nro. 4. | 95 | 330 | — | 2 | 10 |
| — Austryi st. Nro. 5. | 49 | 380 | — | 6 | 9 1/2 |
| — dtto. st. Nro. 6. | 50 | 292 | 30 | — | 9 |
| — Pragi stado Nro. 7. | 89 | 345 | — | 1 | 10 |
| — Wiednia st. Nro. 8. | 88 | 355 | — | 1 | 10 1/2 |
| — Ołomuńca st. Nr. 9. | 88 | 355 | — | 1 | 10 1/2 |
| — Pragi stado Nr. 10. | 100 | 395 | — | — | 11 1/2 |
| — dtto. stado Nr. 11. | 100 | 342 | — | — | 10 |
| — dtto. st. Nro. 12. | 59 | 300 | — | 1 | 8 1/2 |

Ilość przypędzonych w tym tygodniu wołów wynosi 2290 sztuk; z tych było na targu 902, a przed targiem zakupiono 1388 sztuk. Do zakupionych przed targiem policzyćby właściwie należało i te 180 wołów, które w powyższéj tabeli objęte są pod Nrm. stada 7mym między wołmi na targu byłemi; woły te bowiem były przed targiem zakupione i tylko dla spekulacyi na targ je przypędzono, lecz nie sprzedano. — Ceny były wysokie i z powodu tego targ szedł oporem. Ani wiedzieć, dla czego ceny bydła rzeźnego w żaden sposób spaść nie mogą, ciągła bowiem ich wysokość wywiera niekorzystny wpływ na ten handel.

W Wiédniu cetnar mięsa podskoczył na 38 zr. w. w., atoli w stolicy cena ciągle się chwieje i prawie w każdym tygodniu jest inna.

Na przyszły tydzień spodziéwamy się mniéj bydła rzeźnego.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszéj Gazety naszéj na stronicy 947.

Sprostowanie. W N. 65. Gazety naszéj na str. 384 przedz. 2. wierszu 39 od góry, w artykule: „Wielka Brytanija i Irlandyja", miasto małą mniejszością, czytaj większością.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.